

DRWEĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr, na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowe Miście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowe Miasto-Pomorze.

ROK XVI

NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 24 WRZEŚNIA 1936.

N — Nr. 111

Kilka słów o ostatniej konferencji gospodarczej.

We Warszawie, jak już pokrótce podaliśmy, odbyła się ostatnio dwudniowa konferencja gospodarcza. W okresie, kiedy są nieczynne nasze ciała ustawodawcze, taką konferencję uważać by można jako próbę podtrzymania kontaktu choćby tylko z kołami gospodarczymi.

Zadaniem i jednym z niepoślednich celów tejże narady było niewątpliwie podniesienie społeczeństwa na duchu, nastrojenie go optymistycznie co do położenia gospodarczego kraju. Wszak wicepremier Kwiatkowski w swym przemówieniu zagajającym dał wyraz przekonaniu, że w dziedzinie gospodarczej stojmy przed możliwością dokonania wyraźnego i mocnego skoku w wyż. Po rozmaitych następujących przemówieniach wyłoniła się dyskusja, która — otwarcie powiedziawszy — właściwie niczego nowego nie przyniosła. Obracała się ona głównie około tak już oklepanego tematu **nożyce cen i opłacalności rolnictwa z jednej, a ciężkiego przemysłu z drugiej strony.** Co do problemu ożywienia wytwórczości i konsumpcji ujawniły się dwa sprzeczne stanowiska. Jedni dowodzili, że należy zacząć od rolnictwa, otwierając wleń jako rynek zbytu dla produktów przemysłowych, inni utrzymywali przeciwnie, że należy zacząć od przemysłu, stwarzając przez to szeroki rynek zbytu dla **plodów rolniczych.** W ten sposób dyskusja weszła w znane od dawna błędne koło, z którego wyjście nie jest zbyt łatwe. Wogóle cały tok dyskusji cechowała **rozbieżność zdań co do tego, czy jest już oczywista poprawa czy jej nie ma.** Przedstawiciele ciężkiego przemysłu przedstawiali w ciemnych barwach położenie przemysłu górniczo-hutniczego.

Przedstawiciele rolnictwa przestrzegali przed optymistycznym traktowaniem nieznacznej poprawy koniunktury w rolnictwie, wskazywali na problem **nożyce cen, które się znów rozwierają.** A ogólna poprawa gospodarcza jest zależna przede wszystkim od opłacalności w roln. Przedstawiciel handlu natomiast okazał zadowolenie z obecnego stanu, podnosząc, że obecną sytuację w handlu uważa za wyrażną zmianę na lepsze. Następnie też wyraził uznanie władzom skarbowym za ich traktowanie podatków i przytoczył kilka przykładów życziwego stosunku rządu do handlu. Prof. Krzyżanowski stwierdził **poprawę koniunktury, która jest u nas niewątpliwa.** Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej, p. Klarner — zaznaczył — że minister Kwiatkowski ma twardą, ale **szczerą rękę.** Po długiej, miejscami ostrej dyskusji, reasumował p. wicepremier Kwiatkowski wywody w trzech punktach, z których pierwszy stwierdza **powszechną poprawę, jednak z ostrzeżeniem przeciw zbyt niemu optymizmowi.** W końcu zaapelował p. wicepremier do uczestników konferencji, aby mniej spierali się o teorię optymizmu, a pesymizmu, a skierowali swe wysiłki do pracy na przyszłość.

W takich z grubsza zarysach przedstawia się przebieg i rezultat konferencji gospodarczej. Wynika z nich to, że zdania, czy znajdujemy się już na drodze poprawy czy nie, były podzielone, aczkolwiek przeważały te, że poprawa koniunktury gospodarczej **już jest niewątpliwa.**

Powiedzieliśmy na wstępie, że zadaniem owej konferencji było niewątpliwie zaaplikowanie społeczeństwu nieco zastrzyku optymizmu. Czy jednak optymizm ten jest uzasadniony, co do tego to naprawdę można jeszcze „wróżyć na dwoje“. Przyznajemy, że wobec tego, iż w bieżącym roku dzięki wzmocnionemu ruchowi inwestycyjnemu większa część robotników znalazła zatrudnienie niż dawniej, konsumpcja się nieco wzmogła. Tak samo może i wyrażonemu przez przedstawiciela handlu zadowoleniu co do stanu rzeczy w tej dziedzinie, prawdop. nie można odmówić pewnej racji. Wobec tego bowiem, że wiele artykułów czy surowców, a zwłaszcza importowanych z zagranicy,

podrożało, handel na tym widocznie wychodzi lepiej, ale czy nazwać to można poprawą, to inna rzecz. Wszak przez to pogarsza się sytuacja dla robotników, a taksamo dla rolnictwa jako nabywców tych towarów. Poza tym pamiętać należy, że handel w Polsce skupia się przeważnie w rękach żydowskich. Nie trudno wobec tego odgadnąć, na czyją korzyść wychodzi poprawa na tym odcinku.

A że równocześnie i ceny za produkty rolne zwyżkowały, to również nie żaden jeszcze dowód poprawy wobec kiepskiego plonowania zbóż. Cóż znaczy bowiem, że ceny za zboże są wyższe, kiedy tego zboża, jak wykazano, jest o jakie 30 proc. mniej. Nie oznacza to więc żadnej poprawy w ogólnym bilansie rolnictwa. Nie chcemy w niczem przesądzać, jak będzie w przyszłości, jeżeli chodzi atoli o obecny stan rzeczy, zdaje nam się, że jeszcze nie uprawniamy do twierdzenia, że już poprawa nastąpiła, a raczej najwyżej możnaby powiedzieć, że są najwyżej **widoki i możliwości na przyszłość co do takiej poprawy.**

„Nożyce“ cen znów się rozwierają.

Warszawa. Sfery gospodarcze wskazują na dalsze **rozwarcie nożyce cen artykułów, sprzedawanych oraz nabywanych przez rolników.** Wskaźnik cen pierwszych (rok 1928 przyjęty za 100) wyniósł w lipcu r. b. 37,0, podczas gdy drugi 64,3. Odnośne cyfry dla czerwca b. r. wynoszą 39,4 i 63,8.

Składa się na to z jednej strony spadek cen artykułów, sprzedawanych przez rolników, z drugiej — wzrost cen artykułów, przez nich nabywanych. **Nożyce te są bardzo wymownym wykładnikiem położenia rolnictwa na rynku.** Mówią one nam, że w ostatnim roku ceny rolnicze utrzymywały się na poziomie niemal **dwukrotnie niższym,** niż ceny, interesujące rolników artykułów przemysłowych.

Zanotowano wypadki, gdy warsztat, który posiada np. traktor, na używanie którego musiał nabywać benzynę i lub naftę oraz smary, **unieruchamia go lub sprzedaje,** zaopatrując się jednocześnie w większą ilość koni, które są karmione własnymi produktami. To przystosowanie się do zmienionych warunków bytu oddała zarazem rolnictwo od rynku, powodując **stosunkowe zmniejszenie sprzedaży.**

Z drugiej strony istnieje **bardzo wiele artykułów przemysłowych, które rolnictwo nabywać musi, jak: żelazo, nawozy sztuczne i t. p.** Ponieważ jednak na nabywanie tych niezbędnych środków produkcji rolnik musi dziś przeznaczać na sprzedaż **prawie dwa razy więcej własnych produktów,** aniżeli np. w r. 1928, stara się on możliwie ograniczyć ich konsumpcję.

Pomońska Izba Rzemieślnicza przeniesiona do Torunia.

Toruń. Izba rzemieślnicza w Toruniu podaje niniejszym do wiadomości zainteresowanym, że biura Izby przeniesione zostały z Grudziądza do Torunia i mieszczą się przy ulicy Sw. Katarzyny 9/11.



Amerykański min. wojny Jerzy Dern zmarł po chorobie grypy

Ostatnia przedwyborcza niedziela w Łodzi.

Ostra walka na skrzydłach, centrum bez widoków.

Łódź. W ostatnią przed wyborami niedzielę odbyło się w Łodzi mnóstwo **zebrań przedwyborczych.**

Stronnictwo Narodowe urządziło z **górną 40 zebrań,** na których przemawiali przeważnie **młodzi Stronnictwa Narodowego z całej Polski.** W poniedziałek odbyło się wielkie, ogólne zgromadzenie, na którym referowali: prof. Rybarski, wiceprezesi Stronnictwa Narodowego Wierczak i dr. Bielecki i miejscowi działacze.

Liczne i frekwencyjne były także i zebrań, organizowane przez P. P. S. i związki zawodowe, **ulegające coraz wyraźniej wpływowi komunistycznym.**

Zebrań, zwołane przez t. zw. **Chrześcijańsko-Narodowy Front Robotniczy,** składający się z Chrześcijańskiej Demokracji i sanacyjnej N. P. R.-lewicy, **nie cieszyły się zainteresowaniem wyborców.** Front ten nie ma żadnych szans powodzenia wyborczego.

Z tego wynika niebicie, że walka **rozegra się między Obozem Narodowym, a czerwoną międzynarodówką, kierowaną przez żydów.**

Aresztowano i wywieziono do Berezy pięciu działaczy komunistycznych, w tym trzech żydów, a mianowicie:

Józefa Chajera Holcmana, Rivera Cukiermana, Józefa Gottheinera, Jana Sroczyńskiego i Władysława Spychałę. Gottheiner był członkiem komitetu wykonawczego Bundu i należał do zarządu t. zw. „Kulturliigi“.

W ostatnich dniach policja konfiskowała niektóre ulotki wyborcze, m. in. odezwy Stronnictwa Narodowego, zwracające się ostro przeciwko Żydom.

Rozbrojenie stronnictw politycznych w Łodzi.

Sensacyjne wyniki rewizyj.

Łódź. Urzędowo komunikują: Ponieważ w ostatnich czasach zdarzały się wypadki wyjścia na ulicę grup, złożonych z członków organizacji politycznych, uzbrojonych w pręty żelazne, rury gazowe i t. p., ponieważ również zdarzały się wypadki wybijania szyb w lokalach organizacji politycznych oraz wypadki starć, starostwo grodzkie w nocy z 19-go na 20-go bm. zarządziło generalną rewizję w poszukiwaniu broni. W lokalach Stronnictwa Narodowego, P. P. S., Bundu i Poale-Sjonlewiecy i w kilku innych lokalach przeprowadzono rewizję.

W wielu wypadkach znaleziono rury gazowe, pałki gumowe, kamienie i t. p. Wszystkie znalezione przedmioty skonfiskowano.

Członków organizacji, których zastano w lokalach, wylegitymowano, a następnie zwolniono.

Krwawe zajścia w Łodzi.

W nocy ze soboty na niedzielę doszło w Łodzi do krwawych zajść pomiędzy bojówkami żydowsko-masońskimi, a narodowcami. Czerwoni bojówkarze operowali dragami żelaznymi, rurami gazowymi itp.

W czasie zajść kilkanaście osób zostało rannych.

Parylewiczowa pod zarzutem przeszło 130 przestępstw.

Warszawa. Rozszerzająca się stale afera Wandy Parylewiczowej i tow. obejmuje wciąż nowe przestępstwa.

Jak dotąd, liczba zarzutów, dotyczących popełnienia czynów, ściganych kodeksem karnym, przekroczyła już **130** rozmaitych wypadków.

Z krwawej Hiszpanii.

Bardzo zacięte walki na frontach. Prez. Azana uwięziony. — Komuniści ujmują w swoje ręce ster.

Paryż. Wedle otrzymanych tu wiadomości wojska narodowe kontynuują ofensywę na Bilbao.

W obszarze Tolosa oddział wojsk narodowych przerwał front wojsk rządowych pod Azpeitia i zdobył m. Azcoitia.

Wedle doniesień z Madrytu prezydent Azana został uwięziony przez komunistów. Władza w stolicy dostała się całkowicie w ręce komunistów.

Wojska narodowe bronią się ciągle w Alcazarze.

Londyn, 20. IX. Reuter donosi z Madrytu: Milicjanci czerwoni wkroczyli do Alcazaru, lecz musieli się stamtąd wycofać. Nie ulega wątpliwości, że Alcazar nie został dotychczas zdobyty przez wojska rządowe.

Również Oviedo i Teruel opierają się „milicji ludowej” pomimo codziennego strasznego bombardowania.

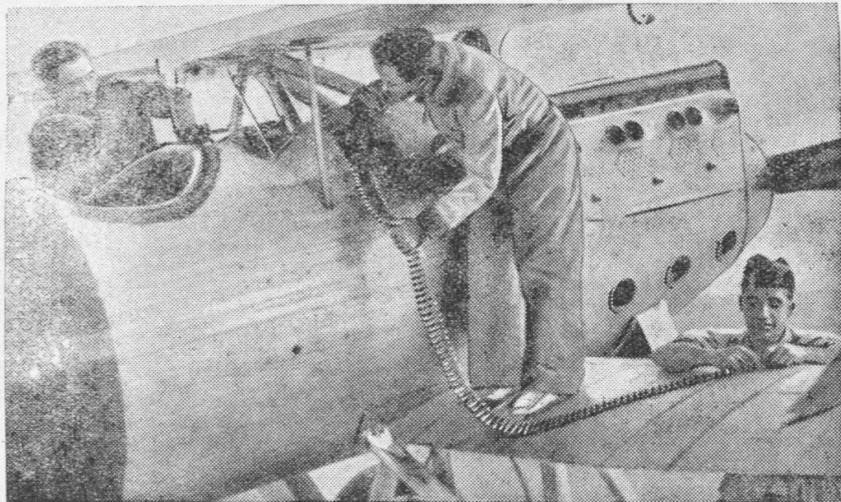
Czerwoni polewają pozycje wojsk narodowych benzyną.

Paryż, 20. IX. „Havas donosi z Toledo: Przez cały dzień artyleria rządowa ostrzeliwała ruiny Alcazaru oraz siedzibę b. gubernatorstwa wojskowego, którą powstańcy zajęli podczas bohaterskiego wypadku.

Dowódca wojsk rządowych gen. Ascensio, który przybył w nocy do Toledo, zawiązał strażaków, którym rozkazał polewać stanowiska powstańców benzyną za pomocą węzów gumowych. „Milicjanci ludowi” z sikawami podsunęli się pod osłoną ognia aż do samego budynku gubernatorstwa wojskowego, lecz w tej samej chwili powstańcy po krótkim kontrataku odebrali im węże gumowe i zaczęli polewać benzyną pozycje wojsk rządowych.

Powstańcy raz jeszcze odbili atak, ponosząc przy tym ciężkie straty.

Walka trwa przy nieustannych wybuchach granatów i naboju dynamitowych.



Oto moment zaopatrywania samolotu w amunicję przez komunistów hiszpańskich.

Stan zdrowia Titulescu. — Czy został zatruty?

Były długoletni premier rumuński Titulescu w ostatnim czasie ciężko zachorował. Dokonano kilkakrotnie transfuzji krwi. Stan jego jednak się nie poprawia. Utrzymuje się opinia, że Titulescu przez swoich przeciwników politycznych od dłuższego czasu był zatrawiany przez domieszkę trucizny do pokarmów.

P. Michał Mościcki odwołany z poselstwa w Tokio.

Warszawa, 22. 8. Posel polski w Tokio, p. Michał Mościcki, został z dniem 1 grudnia rb. odwołany do centrali M.S.Z. Stanowisko przedstawiciela w Tokio w randze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego p. Michał Mościcki zajmował od czerwca 1933 r. czyli przeszło trzy lata.

DZIECIĘ MARI.

70

(Ciąg dalszy).

— Przejrzałam niektóre. Mianowicie podobały mi się wiersze, pisane przez pana.

Notariuszowa obudziła się i przerwała rozmowę. Henryk tyle miłych i pocieszających słów jej wypowiedział, że ukazał się lekki uśmiech na jej wklęsłych policzkach i wyraziła nadzieję, że za kilka dni będzie zdrowa. Na to rzekł Henryk serdecznie.

Choroba twoja jest poważnym ostrzeżeniem, abyś zmieniła dotychczasowy tryb życia. Musisz pamiętać, że życie twoje tylko do ciebie samej należy. Jesteś przecież matką i masz święte obowiązki, które powinnaś wypełniać w cichym domu rodzinnym, a w czem ważną przeszkodą są zabawy, bale i odwiedziny bezustanne. Nie należy chyba do tych młodych i płochych istot, które najszcześliwszymi się czują w tłumie ludzi i dla których zabawy są celem życia. Jesteś co prawda młodą jeszcze, ładną, bogatą, lecz z tego nie wynika, abyś przekraczała granicę, jaką sobie sama nakreśliłaś przez małżeństwo.

— Przystań! Twoje słowa są śmieszne — odrzekła słabym głosem, — nie drażnij mych nerwów taką gadaniną. Gdy wrócę do zdrowia, będę tak żyła, jak mi się będzie podobało i będę...

Silny kaszel przeszkodził jej w dalszym mówieniu.

Henryk wyszedł zechmurzony. Obawiał się, że i ciężka choroba nie stłumi w siostrze zabawy, choć zmiana życia była dla niej konieczna.

Jak pijak, który nie zważa na głos honoru, obowiązku i rozumu, stojąc pod wpływem namiętności, podobnie człowiek, żądny zabawy, odwraca się ze wstrętem od wszelkich upomnień, stojących w związku z wyrzeczeniem się ich.

Zbliżał się wieczór, w którym sztuka teatralna, napisana przez Henryka, miała być odegrana. Notariuszowa była w rozpacz, że lekarz nie pozwolił jej być obecną w teatrze. Prosiła ze łzami, obiecywała zachować wszelkie ostrożności, lecz daremnie, lekarz był niewzruszony, twierdząc, że rozdrażnienie nerwowe, wywołane przez przedstawienie, mogłoby na nią działać zabójczo.

Po południu jeszcze raz przyszedł Henryk, aby siostrę pocieszyć. Józefina poszła do swego pokoiku, dokąd wkrótce poszedł za nią i Henryk.

30 lat w służbie dla narodu.

W dniu 19 września minęło 30 lat od ukazania się tak zasłużonej dziś na niwie narodowej gazety, jak „Kurier Poznański”. Polacy ziem zachodnich wiedzą, czym był „Kurier Poznański” tak w okresie niewoli, jak i dziś. Stał nieugięty na straży najdroższych ideałów Narodu, zawsze stawiając mocno i nieustraszenie kwestię jego niepodległości. To też śmiało należało powiedzieć, że dobrze zasłużył się Polsce i narodowi „Kurier Poznański” i ci którzy, z tym i w tym wydawnictwie pracowali i pracują. Z okazji jubileuszu 30-letniego i nasza redakcja zasyła bratniemu duchem Jubilatowi „Kurierowi” serdeczne życzenia, aby nadal w służbie narodowej trwał w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wobec Boga i Ojczyzny.

Czy to możliwe?

Czy rolnictwo ziem zachodnich jest w stanie zapłacić o 100 proc. wyższy podatek dochodowy?

Rolnictwo Ziemi Zachodnich zostało zaskoczona nową niespodzianką.

Normy szacunkowe do wymiaru podatku dochodowego zostały podwyższone na terenie województw poznańskiego i pomorskiego do 42 w stosunku do roku poprzedniego, mimo suszy oraz innych klęsk elementarnych, które spowodowały wielkie straty dla rolnictwa Ziemi Zachodnich.

Jakie czynniki składają się na ogromną podwyżkę podatku dochodowego? 1) wyższa przeciętna cena za żyto przy obliczaniu dochodu, 2) wyższe normy szacunkowe, 3) związany z tym wymiar 3—4 dodatku do podatku państwowego na rzecz związków komunalnych i wreszcie podciągnięcie niektórych niższych (słabszych) okręgów ekonomicznych do wyższej kategorii, nie rzadko z III do I kategorii, to wszystko razem sprawia, że podwyżka podatku dochodowego dochodzi do 114 proc.

Lecz nie na tym koniec. W roku bieżącym Ministerstwo Skarbu wprowadziło szacowanie dochodu na podstawie t. zw. „norm specjalnych”, wynikających z faktu uprawy przez rolników pewnego gatunku roślin specjalnych w gospodarstwach rolnych, jednak bez ścisłego określenia, które rośliny należy uważać za „specjalne”. Niektóre urzędy skarbowe zaczynają już i uprawę pszenicy jako więcej dochodową do kategorii roślin specjalnych, a tem samem stanowiącą podstawę do stosowania przy szacunku dochodu „norm specjalnych”.

Zarządzenia te spowodowały duże poruszenie wśród rolnictwa tych województw. Natychmiast odbyło się wspólne posiedzenie władz Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych oraz Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, na którym uchwalono wysłać delegację do Ministerstwa Rolnictwa Reform Rolnych oraz Skarbu i interwencję w sprawie tych zarządzeń, mogących spowodować olbrzymie trudności.

Delegacja ta była w Warszawie dnia 11 bm. pod przewodnictwem prezesa W. T. K. R. p. Stanisława Mikołajczyka oraz prezesa P. T. R. p. Czarlińskiego.

Delegacja ta była w Warszawie u p. Ministra Poniatowskiego oraz p. Wiceministra Skarbu Switalskiego.

Delegacja wypowiedziała się przeciwko „normom specjalnym”.

Zniesienia podatku nadzwyczajnego domagają się kolejarze.

Organizacje zawodowe pracowników kolejowych wystąpiły do Ministerstwa Komunikacji o zniesienie podatku nadzwyczajnego od uposażeń. Związki motywują to koniecznością choć w części ulżenia doli pracowników kolejowych.

Sprawa ta po rozpatrzeniu i porozumieniu z Min. Skarbu ma być podobno załatwiona pozytywnie.

— Postępuję wbrew woli pani, — rzekł, — przychodząc tutaj, lecz chciałbym bardzo prosić panią, abyś poszła dziś do teatru.

— Nie, panie Henryku — odrzekła stanowczo, — nie pójdę. Nigdy nie uczęszczałam do teatru, tembardziej przeto nie pójdę teraz, kiedy mam obowiązki przy chorej. Pozwól sobie jednak dać panu radę jedną: Zachowaj pan zimną krew, zarówno czy się sztuka będzie podobała czy nie. W pierwszym wypadku łatwo wpaść w pychę, w drugim zaś w złość. Jedno i drugie nie jest męską rzeczą, a tem mniej chrześcijańską.

— A więc nie mogę mieć nadziei, że pani będzie w teatrze; ojciec i Hieronim także będą obecni.

— Ze pan generał tam będzie — to rozumiem; pójszcie Hieronima tam, niestety, nie mogę przeszkodzić. Mnie jednak niech pan nie namawia! Dzisiejszy teatr to nie miejsce, gdzie można dużo dobrego się nauczyć, gdyż zazwyczaj dają tam takie sztuki, które służą do pogorszenia, a nie do polepszenia obyczajów.

— Sąd pani jest ostry. Mogę przynajmniej mieć nadzieję, że pani weźmie udział zdaleka w mym powodzeniu lub niepowodzeniu? (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 23 września 1936 r.

Kalendarzyk, 23 września, środa, Tekli P. M., Lina P.
24 września, czwartek, N. M. P. odwyk, niewoln.
Wschód słońca g. 5 — 23 m. Zachód słońca g. 17 — 34 m.
Wschód księżycy g. 14 — 52 m. Zachód księżycy g. 22 — 39 m.

Z miasta i powiatu.

Ogłoszenie.

Nowe miasto. W dniach od 24 września do 1 października br. odbędzie się Tydzień L. O. P. P.
Z uwagi na niezwykle ważne zadania Ligi Obrony Powietrznej Państwa zwracam się do Obywateli Nowego Miasta o wzięcie jak najwyższego udziału w poszczególnych imprezach Tygodnia.

Również proszę o wywieśnienie flag państwowych w niedzielę, dnia 27 bm. w którym to dniu odbędą się kulminacyjne uroczystości imprezy tygodnia, a w szczególności pokaz z dziedziny obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Burmistrz (—) Wachowiak.

Z Komitetu „Obchodu XIII Tygodnia LOPP.”

Nowe miasto. W podanym w ostatnim numerze „Druwey” Tygodnia LOPP. zaszły następujące zmiany:
1. Msza św. w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 9, lecz o 10.30 Zbiórka towarzysząca, organizacja i członkowie wszystkich miejscowych Kół LOPP, z Pp. przedstawicielami władz i urzędów na czele o 10.15 na dziedzińcu gimnazjalnym. Po Mszy św. przemarsz przed gmach Starostwa, gdzie odbierze raport i przemówi pan Starosta Mgr. Kowalski.
2. Planowany pierwotnie na piątek, dnia 25 bm., „Atak Gazowy” został przesunięty na niedzielę, dnia 27 bm., w godzinach popołudniowych i ewtl. wieczorem. Początek i zakończenie nalogu zostaną oznaczone rykiem syreny. Na wyzwanie powołania się „atak” w godzinach wieczornych, zostanie światło najpierw przyćmione, a po pewnym czasie zupełnie wyłączone. Należy zatem przygotować na ten wieczór światło zastępowe (świece itp.) Głównym miejscem „atak” Rynek.
3. W czwartek, dnia 24 bm. (w godzinach popołudniowych) i w niedzielę, dnia 27 bm. w godzinach popołudniowych oczekuje się przybycia samolotu propagandowego.

Jeszcze w sprawie tragicznej śmierci śp. Wenancjusza Napiórskiego. — Zamiast ślubu odbędzie się pogrzeb.

Nowe miasto. Już podaliśmy pokrótce o tragicznym zdarzeniu motocyklu ze samochodem, którego ofiarą padło młode jeszcze życie tutejszego instruktora oświaty pozaszkolnej, śp. Wenancjusza Napiórskiego. Dziś jeszcze możemy podać bliższe szczegóły. A mianowicie katastrofa samochodowa nastąpiła w nast. okolicznościach: śp. Napiórski zjadł motocyklem z Wielką do Lesna. Z Lubnia jechał w kierunku Brus samochodem ks. wik. Jan Gajkowski z Brus. Na skrzyżowaniu motocykl śp. Napiórskiego w całym pedzie najeżdżał na samochód ks. wikarego Gajkowskiego z boku w tylną część samochodu. Wskutek zderzenia śp. Napiórski uderzył głową w szybę i poniósł śmierć na miejscu. Jadący z nim 14-letni Stanisław Kiedrowicz wyszedł z wypadku bez szwanku.
Ks. Gajkowski udzielił śp. Napiórskiemu ostatniej absencji. On sam wyszedł z wypadku bez szwanku. Uszkodzona została tylna część jego samochodu. Wezwany lekarz Strahl z Brus stwierdził u śp. Napiórskiego śmierć wskutek dwukrotnego pęknięcia czaszki i wstrząsu mózgu. Śp. Napiórski, jak już podaliśmy, miał w czwartek, 24 bm. zawrzeć związek małżeński. W dniu tym jednak prawdopodobnie odbędzie się jego pogrzeb.
Tak tragiczny wypadek wywarł z natury rzeczy wstrząsające wrażenie.

Z życia Towarzystw Przyjaciół Młodzieży Akademickiej (koło) Nowe miasto.

Nowe miasto. Dnia 1. X. o godzinie 7 i pół na sal Wydziału Pow. odbędzie się posiedzenie Zarządu Towarzystwa w pełnym składzie. Celem posiedzenia: a) podział posiadanej gotówki między tut. teologów i akademików, b) plan pomocy dla młodzieży akademickiej w nowym roku akademickim. Na posiedzeniu mile widziani członkowie koła, interesujący się dola tutejszego akademika i życiem Towarzystwa.
Podaje się do wiadomości W. P. C. C. Członków koła, że Rodzina Policyjna przekazała we wrześniu Kołu 15 zł w drodze rozliczenia się w związku z zabawą czerwową i że Kom. Kasa Oszczędności pow. lubawskiego wypłaciła kołu 15 zł jako dalszy zasiłek dla akademików. Ofiarodawcom wyrażamy serdeczne podziękowanie. Podaje się do wiadomości, że Komitet Wojewódzki T. P. M. A. pismem z dn. 9 września rb. zaakceptował pożyczki, udzielane akademikom tutejszym w czasie od 1. IV. rb. do 31. 8. rb.
Prosimy o zapisywanie się na członków koła.

Za Zarząd:
Prof. J. Różycki, sekretarz.
Sadkiewicz Józef, naucz. gimn., prezes.

Na Łódź złożyli:

Nowe miasto. 1. N. N. z Nowego Miasta 5 zł, 2. N. N. 10 zł.

Z targu.

Nowe miasto. Na wtorkowym targu, niezbyt licznie obestany, płacono za ft. masła 1,20, md. jaj 80—90 gr, kaczek 2—2,20, kurczek 0,80—1,00, ft. pomidorów 10 gr, etr. kartofli 1,50, etr. tłustej świnii 42—43, bekony 36—37, parukę prosiat 27—40 zł.

Apel do społeczeństwa w sprawie obchodu XIII Tygodnia L. O. P. P.

Lubawa. Jak każdego roku bieżącego Liga Obrony Powietrznej Państwowej urządziła XIII Tydzień L. O. P. P. w celu uzyskania i zasilania funduszy, przeznaczonych na cele obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej. Doświadczenie ostatnich wojen, jak abisyńskiej, a obecnie jeszcze trwającej wojny domowej w Hiszpanii wykazały dobitnie i namiętnie, że decydującą rolę w teraźniejszej taktyce wojennej odgrywa lotnictwo i oddziały zmotoryzowane. Osiacenie państwa mogą się poszczycić kilkudziesięcioletnią listą posiadanych samolotów różnego rodzaju, materiału bojowego, gazów i ogromną liczbą wyszkolonych lotników. W pochodzie zbrojeń ogólnych Polska nie może dotrzymać kroku, nie posiadając środków na dorównanie innym krajom. Trudno byłoby nawet w razie wojny przeciwstawić równą siłę nieprzyjacielowi, zaopatrzonego w najnowszy sprzęt bojowy.
Jeżeli nie chcemy w przyszłości narazić się na dzielenie losów Abisynii, obowiązkiem każdego obywatela będzie zasilenie funduszu L. O. P. P. Niech każdy obywatel, u którego zjawia się delegat, zbierający składki w dniach 26 i 27 września, nie odmawia datki i wedle możności złoży drobny ofiarę. Uprasza się nie utrudniać kwestarzem ich ofiarę.

W sprawie księżek dla naszych Braci emigrantów w Brazylii.

Nasz krzyk — wprost rozpaczy, że księżki, wyslane przez nas do naszych rodaków emigrantów w Brazylii — do kolonii „Orzeł Biały”, mają pójść na publiczny przetarg, nie pozostał bez echa. Za interesowały się bowiem sprawą obecny starosta p. Kowalski, przyrzekając swą ceną interwencję. Mielimy nadzieję, że dzięki niej uda się naszą przesyłkę, zawierającą dość pokaźną ilość księgozbiór, ocalić i skierować na miejsce przeznaczenia, za co tak ofiarodawcy, jak przede wszystkim nasi Rodacy na emigracji w Brazylii p. Starostę będą szczerze wdzięczni.

W sprawie naszej przesyłki, gdyż nie jest to kwesta na cele prywatne towarzyszący, lecz na cel obrony Państwa i wszystkich obywateli.
Komitet zwraca się do wszystkich obywateli z uprzejmą prośbą, by w niedzielę dnia 27 września br. wzięli czynny i gremialny udział w pochodzie. W dniu tym należy zapamiętać o wspólnych urzaczach natury politycznej czy też towarzyskich lub osobistych. Niech nie patrzy jeden na drugiego, że jest biedniejszy, że jest bezrobotny lub nie należy do naszej organizacji. Musimy stanąć do pochodzenia wszyscy bez różnicy zapatrywań politycznych i pokażmy, że w sprawie obrony Państwa nie robi się u nas różnic i poglądów. Tylko wspólna siła i rozumienie hasła obrony Państwa musi nas zrzeszyć w tym dniu, by zmanifestować naszą siłę, jedność i niezłomną wolę zwycięstwa. XIII Tydzień L. O. P. P. niech będzie dla nas wszystkich roczną rewiją naszych sił odporności, ducha jedności i wspólnego przeciwstawienia się wszelkim zakusom naszych wrogów. Stanąwszy w szeregu, okaziesz Obywatelu swe rozumienie dla sprawy obrony Państwa. Niech każdy wie, że społeczeństwo lubawskie w razie potrzeby to silnie zbrozona armia przyszłych bojowników ojczyzny.
Za Komitet: W. Dakowski.

Postęp przemysłu chłopskiego.

Swego czasu poinformowaliśmy naszych czytelników o fenomenalnym wynalazku, jaki poczyniła firma „Zar” Spółka Akcyjna w Nowym-Tomyślu i to w zakresie fabrykacji gilz i bibulek do papierosów pod nazwą „Ozonówki”.
Jak nas obecnie informuje dochodzą gilzy i bibułki te są jedynego rodzaju, albowiem sterylizowane ozonem, zatem nieszkodliwe na płuca i można takowe nabyć w rozmaitych gatunkach we wszystkich sklepach tytoniowych i kolonialnych.
Cieszy nas właśnie, że taki wynalazek we fabrykacji gilz poczyniła właśnie firma czysto chrześcijańska i z czystym sumieniem możemy naszym Szanownym Czytelnikom te jedyne gilzy „Ozonówki” polecić, aby w ten sposób omiąć konsumpcję fabrykatów żydowskich.

Święto zorganizowanej Młodzieży.

Lubawa. Młodzież żeńska z pod znaku KSM. obchodziła w niedzielę swe doroczne święto organizacyjne. W sobotę przystąpili do przygotowań krótkimi rekolekcjami, do wspomnieli św. W niedzielę, zgromadzone pod sztandarem, brały udział we Mszy św. o godz. 8,30, w czasie której przystąpili do Komunii św. Wieczorem zaś o godz. 20-tej odbyła się na sali Hotelu „Pod Orłem” akademicka, na którą złożyli się: przemówienie patrona zorganizowanej młodzieży ks. wik. Degnera, deklamacje, kilka jednoaktówek, pantomina oraz występ sekcji mandolinistek. Udział obywatelstwa był dość liczny. W ciągu przedpołudnia tegoż dnia odbyła się kwesta uliczna na rzecz KSM., która przyniosła dość pokaźny dochód — około 60 zł.

Ze sportu.

Lubawa. W niedzielę, 20 bm., odbył się o godz. 15.30 na boisku w Parku Wolności mecz piłki nożnej między miejscową II drużyną Sokola a GKS. z Nowego Miasta. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Zawody prowadził bardzo dobrze p. F. Cieszyński. Udział publiczności bardzo liczny.

Kościuszkowski dzień „Sokola”.

Lubawa. Dorocznym zwyczajem gniazda męskie i żeńskie urządziła 18 października t. zw. Kościuszkowski dzień Sokola. W dniu tym odbędą się w parku miejskim na boisku różne zawody lekkoatletyczne, a wieczorem przewidziana jest zabawa taneczna. Akademją wypadnie, bo „Sokół” projektuje urządzić około końca listopada akademję ku czci ks. Piotra Skargi.

Historia jak z bajki.

Lubawa. W mieście i okolicy komentowany jest wypadek, jaki zaszły z pewną przesyłką pieniężną, dowodzący, do jakich sposobów uciekają się ludzie, aby tylko przysięść w posiadanie pieniędzy, nie troszcząc się o konsekwencje. Mniej więcej przed 2 miesiącami p. dr. Brasse wysłał rolnikowi p. Fr. Bagińskiemu z Targowiska przeszło 800 zł przez pocztę w Lubawie. Listonosz, który miał je dostarczyć adresatowi, napisał na blankiecie, że adresat nie zamieszkuje w Targowisku, tylko w Rodzomem. Zatem pieniądze przekazano do urzędu pocztowego w Rakowicach, skąd je odebrał bez żadnego zdziwienia osadnik Fr. Bagiński z Rodzomego. Po jakimś czasie Fr. Bagiński z Targowiska upomniał się znów u p. dr. Brassego o swą należność. I wtedy dopiero wyszła na światło dzienne fatalna omyłka. Zamiast Fr. Bagińskiego w Targowisku otrzymał pieniądze adresat o tym samym imieniu i nazwisku w Rodzomem. P. dr. Brasse przekazał pieniądze p. Bagińskiemu jeszcze raz i zarazem wystąpił do dyrekcji Poczt i Telegr. o zwrot miłnie doręczonych pieniędzy. A p. Bagiński w Rodzomem dawno pieniądze, spadłe mu jakby z nieba, zdążył wydać i teraz trudno mu je będzie zwrócić. Nieprawdopodobna ta historia skończyła się zapewne smutnie dla listonosza. Coprawda ów osadnik z Rodzomego oświadczył, że chce zwrócić je, jak będzie mógł, ale czy będzie w stanie?

„Hrabina Marica” w Lubawie.

Lubawa. Dnia 18 bm. odegrał na sali Hotelu pod Orłem znakomity zespół Teatru Wielkopolskiego melodijną i wesołą operetkę „Hrabina Marica”. Gra artystów była bardzo dobra, balet podobał się ogólnie. Sala wypełniona po brzegi publicznością.

Bójka.

Bagno. Dn. 18 bm. w majątku Bagno na tle osobistych porachunków doszło do bójki pomiędzy robotnikami sezonowymi Pokorskim Wł. a Urbańskim Teof. Urbański uderzył Pokorskiego nożem w rękę tak, że musiano odstawić go do szpitala pow. w Nowymmieście.

Wypadek przy młóceniu.

Grabowo. W tych dniach po południu podczas młócenia zboża rolnik Ankielcz Bernard, zbierając słomę pod wałem transmisyjnym, zaczął się wyślizgiwać oś przy sprzęgu wału i z wielką siłą rzucony został o ziemię. Nieszczęśliwego, który odniósł ciężkie obrażenia zwłaszcza na głowie, zaopatrzył przybyły p. dr. Brasse. Maneż, jak i wał transmisyjny nie były przykryte.

Spęd bekonów w Biskupcu

odbędzie się dnia 28 września jak następuje:
Godz. 6,— Sumin, 6,20 Gryżliny, 6,30 Szwarcowo, Osówka, Studa, 6,40 Wonna, Buczek, Bielice, 7,— Wawrowice, 7,20 Skarlin, 7,30 Lipinki, Babalice, Sędzice, 8,— Krotoszyńny Łąkorz.
Inst. P. I. R. Furmańczyk.

Kradzież gotówki.

Lipinki. Dn. 18. IX. skradziono rolniakowi p. Buchalcow większą ilość gotówki, która była ukryta w stajni w murze Sprawców wykryto i gotówkę oddano poszkodowanemu.

Kradzież świni.

Osetno. Z 18 na 19 bm. na szkodę p. Peszkiego nieznanymi sprawcami skradli świnię, wagi 90 kilo z zamkniętego na kłódki chlewa. Dochodzenia prowadzi Policja.
Tej samej nocy nieznanymi sprawcami dokonali kradzieży garderoby na szkodę p. Olszewskiego Fr., zam. w Osetnie. Dochodzenia prowadzi Policja.

Z Pomorza

Zbiórka Stow. Pań Mił. na ociepleniach.

Działdowo. Staraniem Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Działdowie została zorganizowana i przeprowadzona w dniach 13 i 14 bm. zbiórka uliczna na rzecz Tow. Opieki nad Ociemniałymi. Zbiórka przyniosła 136 zł 47 gr dochodu, dzięki ofiarności społeczeństwa działdowskiego, które okazało wiele zrozumienia dla tak wznieślonego celu oraz pań i panów, którzy czynnie dopomogli do przeprowadzenia zbiórki.
Za co Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia składa serdeczne podziękowanie.

Mimowolne postrzelenie.

Lidzbark. W pobliskich Kurojadach pracownik młyną, 33 letni Filip Robert, przyszedłszy około 2 godz. w nocy do domu, w ubranu położył się na łóżko. W pewnej chwili padł głuchy strzał rewolweru, który Robert zapewne niezabezpieczony miał w kieszeni. Pocisk ugodził go w brzuch, przechodząc na wylot. W stanie bardzo ciężkim odwieziono ofiarę własnej nieostróżności samochodem do szpitala w Brodnicy.

Turniej tenisowy „Brodniczanki”.

Brodnica. W dniach 26 i 27 bm. urządziła K. S. „Brodniczanka” turniej tenisowy z udziałem najwybitniejszych rakiet naddrzwecznego okręgu. Przybywając zawodnicy z Lubawy, Lidzbarka, Działdowa i Wąbrzeźna. Otwarcie turnieju na kortu stadionu miejskiego w sobotę o godz. 14.

Nauka cierpliwości z okazji nadawania przez zydą przekazu pieniężnego do Palestyny.

Brodnica. Ostatnio w Urzędzie Pocztowym w Brodnicy w kolejności przed okienkiem znalazł się żyd, nadający zagraniczny przekaz pieniężny na 633,90 zł na nazwisko Dawida Blaustejna w Palestynie. Urzędnik, który przedtem momentalnie zatłowił interesentów, zaczął teraz studiować przekaz, wertować w ustawie, odbywać wspólne narady z kolegami, następnie badać zezwolenie dewizowe i wreszcie nastąpiło zatłowienie. Cała ta czynność trwała prawie 28 minut. Stojący kolejką musieli tymczasem cierpliwie wyciekiwać, nim się żydek zatłowił.

Wojowniczy komendant konnego Strzelca Krakusów.

Jastrzębie. Dnia 18. bm. około godz. 17 urzędowanie w kancelarii Urzędu gminnego w Jastrzębiu zakończyło się zaciętą walką na noże.
To zajście miało przebieg następujący: Praktykant kancelaryjny Lewandowski zatłowił pewną pilną sprawę. W tym przystąpił do niego Tadeusz Szczepański, komendant konnego „Strzelca” „Kraukusów”, zatrudniony w charakterze podsekretarza gminnego, zwracając L. uwagę, że przy opracowaniu sprawy nieprzestrzega formalności urzędowej. Z tego powodu wynikła między oboma najpierw ostra wymiana słów, a następnie rękoczynny. Szczepański dobył noża i rzucił się z wściekłością na L., zadając mu rany i niszcząc ubranie. Sz. w czasie szamotaniny zranił siebie własnym nożem w twarz. Kto wie, na czymby się skończyło, gdyby nie robotnicy, pracujący przy naprawie schodów przy Urzędzie gminnym, którzy na wezwęty hałas wpadli do biura i zdolali Sz. rozbroić i przytrzymać.
Kiedy Lewandowski po obmyciu krwawiących ran opuścił biuro, Szczepański w zapałczywości chwycił jeszcze za karabin wojskowy, znajdujący się w kancelarii gminnej dla organizacji „Kraukusów” i wycelował nim przez okno do L. Na szczęście karabin nie był ładowany. Lewandowski skierował sprawę do Sądu, a niewątpliwie sprawą powyższą zajmie się przełożona władza gminna. — Całe zajście rozgrywało się pod nieobecnością wójty i sekr. gminnego.

Baczność przed sekciarzami! Niefortunna wyprawa.

Jastrzębie. Ostatnio pojawiło się w Jastrzębiu i okolicy 3 osobników sekty badaczy pisma św., którzy objężdżali rowerami i wstępowali nawet do poszczególnych mieszkańców na wybudowaniu, zalecając im kupno sekciarskich broszurek.
Pochwały godne jest postępowanie mieszkańców wsi, którzy balsmutem dali odprawę z miejsca.
W Gólkowku sekciarze też ku swemu nieszczęściu natrafili na zdrowo myślących katolików, którzy surowo skarellili słownie sekciarzy za bałamucenie spokojnej ludności. Przy tem zebrało się więcej osób. Styszac wychwalanie ze strony kolporterów sekciarskich, poczęli ich chwycić, chcąc wrzucić ich do stawu.
Z trudem tylko udało się sekciarzom dobiec do rowerów i ulotnić się cało i sucho.

Napadnięty i ciężko pobity.

Swierczyn. Dn. 18 bm. został napadnięty i pobity do nieprzytomności Maksymilian Kamiński przez Ludwiczaka i Szymańskiego z Swierczyn i to ze zemsty za to, że posiadał ich o kradzież zboża. K. został odstawiony w stanie bardzo ciężkim do szpitala pow. w Brodnicy.

Uprowadzenie koni i kradzież.

Wrocki. W nocy z 18 na 19 bm. nieznanymi sprawcami włamali się do stajni p. Roclawskiego, skąd skradli 2 konie, półzorki i wóz z podwórza.

Zginęła bez wieści.

Konajady. W tych dniach opuściła dom rodzicielski Józefa Krol, córka Katarzyny, urodzona 8. 11. 1917 r. w Ameryce. Wszelkie poszukiwania nie daly dotychczas żadnego wyniku. Rodzice wyrażają obawę, że córka ich mogła paść ofiarą uprowadzenia przez nieuczciwych ludzi lub ulec tragicznemu wypadkowi.

Zebranie Koła Stren. Narod. w Tylicach

odbędzie się w niedzielę, 27 bm. zaraz po niesporach w starej szkole.
Zarząd.

Nasi lotnicy kpt. Janusz i por. Brenk we Warszawie.

Nasi dzielni lotnicy kpt. Janusz i por. Brenk przybyli we wtorek o godz. 12.50 z Moskwy do Warszawy. Stolica zgotowała im gorące przyjęcie.

Nadzwyczajne podatki pozostaną w nowym preliminarzu budżetowym.

W pierwszych dniach października wejdzie pod obrady rady ministrów projekt preliminarza budżetowego państwa na rok 1937/38.

W nowym budżecie wpływy z podatku dochodowego prelimitowano w tej samej wysokości, co i za rok 1936. Podobnie przedstawia się sprawa z podatkiem specjalnym od uposażeń urzędników państwowych. Z tego wnosić należy, że Rząd zamierza proponować **prolongowanie** ustaw o podatku dochodowym i specjalnym podatku urzędniczym oraz związanej z nimi, jako rekompensata ustawy o obniżce komornego, których termin ważności wygasł z dniem 31 grudnia 1937.

Mason nie może być urzędnikiem w Niemczech.

Prezydent regencji wrocławskiej przystąpił do wykonania zarządzenia ministra spraw wewnętrznych Prus w sprawie zatrudnienia masonów w służbie państwowej, samorządowej i prawo-publicznej.

Na mocy tego zarządzenia wszyscy, którzy jeszcze po dniu 30 stycznia 1933 należeli do **łóż masonskich i zbliżonych do masonerii związków, nie mogą być zatrudniani albo awansowani**. Wyjątki w tej mierze dopuszczalne są tylko za zgodą zastępcy „Führera”.

Tylko ci, którzy przed 30 stycznia 1933 wystąpili z **łóż masonskich**, wstąpili wówczas do partii hitlerowskiej lub oddali jej usługi, nie mają ponosić żadnych ujemnych skutków z tytułu swej dawniejszej przynależności do masonerii.

Zarządzenie powyższe wywołało duże wrażenie w całej regencji wrocławskiej, gdzie do **niedawna loże masonskie** były bardzo popularne i liczyły wiele członków z pośród intel. urzędniczej.

„Konrad Wallenrod“ na niemieckim indeksie.

W ostatnim czasie na terenie Rzeszy Niemieckiej, a w szczególności na terenie Prus Wschodnich władze niemieckie przeprowadzają szczegółowe rewizje bibliotek polskich i konfiskują wszystkie książki, które zawierają najmniejszą wzmiankę, przedstawiającą Niemców w niepocholebny sposób. — Konfiskacie ulegają nawet takie książki, jak n. np. „Konrad Wallenrod“ Mickiewicza.

Władze niemieckie motywują konfiskaty wykonaniem układu prasowego polsko-niemieckiego. Niewątpliwie ciekawe wyniki dałyby rewizje bibliotek niemieckich w Polsce, również w drodze wykonania tego samego układu prasowego, na który powołują się czynniki niemieckie w swej akcji antypolskiej.

Łowiąc ryby wpadł do wody i utonął.

Michał, pow. świecki. Mieszkaniec Michała, 65-letni Hermann Klann, podczas łowienia ryb na wędkę w rzece Maławy, dostał nagle silnego zawrotu głowy i wpadł do wody, gdzie znalazł śmierć.

Dziewczyna porwana przez wał transmisyjny.

Karpno, pow. Chojnicki. W czasie młócenia zboża u rolnika Jankowskiego została pochwycona za ubranie przez wał transmisyjny 13-letnia wnuczka Jankowskiego Marta Zakrzewska. Siłą obrotu wału została kilkakrotnie uderzona o klepek, doznając złazdzenia głowy. Pomoc lekarska okazała się bezskuteczna.

Liga Narodów ma jeszcze zawsze biedę z Abisynią.

Już dawno, jak przebrzmiał huk armat w Abisynii, Włochy już z całym spokojem spożywają tak krwawo zdobyty kęs, gdy tymczasem Liga Narodów jeszcze zawsze ma swój kłopot z tym egzotycznym krajem, który faktycznie już jako samodzielne państwo przestał istnieć. Ale Liga Narodów aneksje Abisynii oficjalnie aż dotąd jeszcze nie uznała i dla tego delegacja abisyńska i w obecnym jeszcze posiedzeniu bierze udział. To znów raz do żywa Włochy, które stanowczo zastrzegły się, że, dopóki będzie brała udział w posiedzeniach Ligi Narodów Abisynia, ich noga w Genewie nie postanie. Aby z tego przykrego dylematu jakoś wybrnąć, wybrano osobną komisję, która ma rozstrzygnąć, czy delegacja abisyńska ma prawo brać udział w posiedzeniach czy nie. Na domiar, aby miara ambarasu dla Ligi była pełna, **nagle przyjechał do Genewy jeszcze Haile Selassie**.

Sprawa abisyńska w Lidze Narodów coraz bardziej się komplikuje.

Sprawa udziału delegacji w posiedzeniach Ligi Narodów coraz bardziej się komplikuje. Komisja pełnomocnictw zdecydowała **odwołać się do Międzynarodowego Trybunału** w Hadze o wyjaśnienie stanowiska prawnego, czy delegacja abisyńska ma prawo brać udział w posiedzeniach Ligi Narodów czy nie. Ostatecznie rozstrzygnięcie w ten sposób tej tak drażliwej sprawy odłożone zostało na dłuższą metę. Ale będzie miała ten skutek, że **Włochy prawdopodobnie w sesji Ligi Narodów udziału brać nie będą**.

Dyktator Rosji sowieckiej Stalin niebezpiecznie chory.

Lekarze przewidują konieczność jego **odwołania się od władzy**.
Następcą Woroszyłowa?

Berlin. Poważna choroba Stalina wzbudziła w Berlinie żywe echo.

Wiadomość ta, podana przez „Berliner Tageblatt”, mówi, iż dyktator Rosji sowieckiej cierpi na t. zw. zwężenie mięśnia sercowego. Choroba ta w opinii lekarzy jest nader poważna. Pomimo tego, że organizm Stalina należy do wyjątkowo silnych, choroba tego rodzaju zmusza go do ograniczenia wszelkiej pracy, a zatem, praktycznie biorąc, odsuwa go od wykonywania władzy.

Według opinii lekarzy choroba Stalina nie musi skończyć się szybko katastrofą, gdyż tego rodzaju cierpienie może trwać nawet szereg lat.

Równocześnie zaznacza się w Berlinie, że **największe szanse na następcę Stalina ma generalissimus Woroszyłow**.

Doniesienie o chorobie Stalina dowodzi, że sytuacja w Rosji, która niedawno przeszła poważne upuszczenie krwi przez egzekucję opozycjonistów, staje się **coraz bardziej niepewna**. Fakt, że ewentualnym następcą Stalina zostanie Woroszyłow, świadczyłby, że silną rękę widzi Moskwa nie w ludziach partii, ale w armii.

Zastrzelenie chłopca podczas polowania.

Wąbrzeźno. Podczas polowania na kaczki, na które wybrali się pp. Dąbrowski i Zakrzewski, w momencie strzelania zabity został bawiący się na polu 6-letni chłopczyk, Paluch z Łopatka.

Chłopiec zmarł wskutek strzałów na mlejsku, otrzymał bowiem 8 kul w serce i głowę, tak, że głowa jest roztrzaskana. Okazało się, że strzał oddał Zakrzewski. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Czas już najwyższy pomyśleć!



O zapisaniu gazety na miesiąc październik. Żywa już ukończona — jest przeto więcej już wolnego czasu — a przytem, jak ważne rozgrywają się sprawy w świecie — jak ważne zagadnienia stoją przed naszym krajem. Któż chciałby w takich czasach być bez gazety? Trzeba więc **koniecznie zapisać sobie gazetę na nowy miesiąc**.

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Czwartek, dn. 24. IX. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powsz. 12.23 Koncert 15.45 „O tem jak polowałam na zdechłego krokodyla” — opow. dla dzieci. 16.00 Koncert. 16.45 „W 20-lecie dymisji Piłsudskiego z dowództwa I. Brygady Legionów” — odczyt. 17.00 Koncert 18.00 „Dlaczego wysiłek społeczny często się marnuje?” — felj. 19.10 Teatr Wyobraźni; „Seans z egiptką”. 19.40 Koncert. 21.00 „Missa pro pace” — Nowowiejskiego w wyk. chóru i organów pod dyr. kompozytora. 22.15 Muzyka tan. Piątek, 25. IX. 6.30 Audycja poranna. 11.30 „Wśród loskotu maszyn” — tr. z drukarni Zakł. Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. 12.03 „Listowne nauczanie rolnictwa” — pogad. 12.23 Muzyka. 16.00 Utwory Liszta. 16.45 Reportaż z Pojesia. 17.00 Koncert wileńskiej ork. kameralnej. 19.00 Muzyka taneczna w wyk. małej ork. PR. 20.00 Arje i pieśni. 20.30 „Lekcja geografii” — Prusa. 21.00 Koncert wieczorny. 22.15 Płyty. 23.00 Muzyka tan.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.
Czwartek, dn. 24. IX. 7.40, 14.40, 18.20, 22.15 Płyty. 12.03 Wina owocowe — pog. roln. 16.00 Koncert popularny z Ciechocinka. 18.10 Jak spędzić święto? — pog. krajozn. 18.35 Życie kulturalne Pomorza. 18.40 Koncert reklam. Piątek, dn. 25. IX. 7.40, 12.23, 14.30, 18.15 Płyty. 12.03 Fragm. z pow. „Chłopi” Reymonta. 18.00 Głowacia w wodach Pucka — odczyt. 18.30 Koncert reklam. Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 21. 9.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe	15.75—16.00
Pszenica	23.25—23.50
Jęczmień browarowy	20.00—21.00
Owies	14.00—14.50
Mąka żytnia	23.00—23.50
Mąka pszenna 65 proc.	35.00—35.50
Otręby żytnie	10.25—10.75
Otręby pszenne	11.00—11.50
Otręby jęczmienne	11.50—12.75
Rzepak zimowy	37.00—38.00
Siemię lniane	36.00—39.00
Goreczyca	31.00—34.00
Groch Victoria	20.00—24.00
Groch Folgera	23.00—25.00
Mak niebieski	59.00—65.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.31¹/₂; frank francuski 34.95; frank szwajcarski 173.05; funt szterling 26.89; marka niemiecka 212.98; korona czeska 21.94.

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowemmieście.
Za ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesłanie w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam przed łowieniem ryb w małym jeziorze w Nowymdworze, gdyż w przeciwnym razie połączę winnych do odpowiedzialności sądowej.

Kwiatkowski, rybak Skarlin.

Sieję na moich ogrodach stałe truciznę Arendt, Nowydwór.

WĘGIEL kowalski, opałowy, brykiety poleca Fr. Tysler, Lubawa.

Powóz wyjazdowy, patentowy, parokony na sprzedaż Mleczarnia Parowa, Lubawa.

Ziemiaki białe na eksport w partjach wagonowych, żółte w mniejszych partjach na skład kupuje Modrzejewski, Nowemmiasto, tel. 96.

WALIZKI i teki skórzane

poleca „DRWECA“ Nowemmiasto

WIECZNE PIÓRA

OŁÓWKI, CYRKLE
FARBY WODNE,
ATRAMENTY

zeszyty, bruljony oraz wszelkie mat. piśmienne przybory szkolne poleca

Księg. „Drwęca“ Nowemmiasto.

NOWY ROZKŁAD jazdy kolejowej

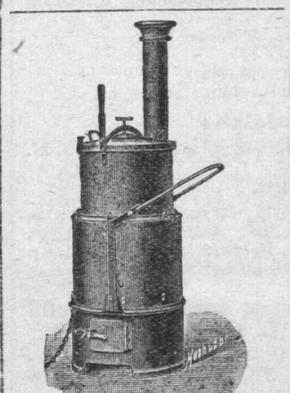
ważny od 3 września 1936 r.
cena 80 groszy
poleca Księg. „Drwęca“ Nowemmiasto.

Panienska młodszą, zgrabną do bufetu lub obsługi gości od zaraz potrzebna „Ogród Towarzystw” Lidzbark.

Pomocnik piekarski oraz uczeń potrzebny od zaraz Dembowski, Lidzbark.

FORMULARZE poleca Księgarnia „Drwęca”.

Poszukuję od 1. X. rb. uczelnią służące Gajdziewska, Krzemieniewo.



Parniki do kartofli

dostarcza najkorzystniejszą i składa bezpłatne oferty! „UNIA“ sp. akc. w Brodniczy

Kartony

w różnych wielkościach stałe na składzie „Drwęca” Księgarnia Nowemmiasto.



DRUKI wszelkiego rodzaju zwyczajne do najwykwintniejszych po cenach przystępnych wykonuje terminowo i gustownie

Drukarnia „Drwęca” Nowemmiasto.

ŚWIEŻE BATERIE ANODOWE

„CENTRA” stale na składzie „DRWECA” Księgarnia Nowemmiasto

Dział rolniczo-gospodarczy.

Jak siać : gęsto czy rzadko ?

W naszych warunkach klimatycznych siejemy około 180 kg. na 1 ha, tj. około 90 funtów na morgę, a niezależnie, jak będziemy liczyli na hektary czy morgi, — ilość wysiewu będzie się wahała w granicach niewielkich, a do tego przyzwyczajali się i nasze odmiany. Wprawdzie w ostatnich latach zaczęto mówić i stosować siewy rzadkie, a nawet bardzo rzadkie (około 15 kg na 1 ha), wymaga to jednak tak specyficznych warunków i zabiegów uprawowych i nawozowych, że lepiej wstrzymać się z tymi nowinkami dopóki wieloletnie doświadczenia nie wyjaśnią, w jakich warunkach jest to możliwe, a nade wszystko — czy się to opłaca. Rolnik bowiem jest producentem zboża, sieje je nie dla kaprysu, lecz aby mieć z tego dochód.

Ogólnie zatem rzecz biorąc, wysiewamy około 180 kg. na 1 ha. Ale i w warunkach przeciętnego gospodarstwa włociańskiego mogą się zdarzyć okoliczności, które będą wymagały siewu bądź rzadszego, bądź gęstszej, niż wskazuje wyżej przytoczona norma.

Jeżeli uprawiamy odmianę nie miejscową, lecz uszlachetnioną, pochodzącą z pewnego i solidnego źródła, to dzięki większej plenneści takiej odmiany możemy śmiało zmniejszyć o 10 proc. ilość wysiewu, oszczędzając tym sposobem na kosztownym nasieniu. Jeżeli siejemy nie rzutem, lecz siewnikiem rzędowym, to, ponieważ każde ziarno jest umieszczone na odpowiedniej głębokości, możemy również o 10 proc. zmniejszyć wysiew, licząc na to, że wszystkie ziarna wejdą, nie będzie bowiem umieszczonych ani zbyt głęboko ani zbyt płytko.

Jeżeli gleba z natury jest żyzna, przy tym starannie uprawiona i obficie wynawozona, to wysiew możemy zmniejszyć nawet o 15 proc., licząc na to, że rośliny w sprzyjających warunkach glebowych i nawozowych bujniej się rozkrwują, o ile tylko będą miały wolną przestrzeń po temu. Przez rzadszy stosunkowo siew przestrzeń wolna będzie większa, z czego korzystają rośliny, wydając większą ilość źdźbeł.

Ale zdarzyć się też może, że wypadnie zboże zasiał w warunkach gorszych od przeciętnych. Nie zdążyliśmy dać dwóch orek, nie wynawoziliśmy, zboże znajduje się w złym stosunku, gleba jest licha i jałowa, siew późny, ziarno siewne liche itp., — wówczas trzeba siać gęściej, albowiem roślina w warunkach niesprzyjających będzie się gorzej rozwijała, nie będzie się krzewiła, system korzeniowy będzie słabo rozwinięty i nie może należycie odżywiać rośliny. Wszędzie w takich warunkach trzeba zwiększyć wysiew, gdyż zbyt obniżylibyśmy plon, gdybyśmy zasiali rzadko.

Gęstość zasiewu zależy też od celu, dla którego uprawiamy daną roślinę. Jeżeli np. siejemy łubin na ziarno, to wysiewamy według normy (180 kg. na 1 ha); jeżeli jednak uprawiamy go na zielony nawóz, gdzie chodzi nam o największą masę zieloną, to należy siać gęściej (200 kg. na ha).

Normą więc wysiewu w naszych warunkach dla zbóż będzie 180 kg. na 1 ha. Ale nie można normy tej trzymać się niewolniczo, w zależności

bowiem od warunków odступujemy od niej, t. j. siejemy rzadziej lub gęściej. Rolnik sam musi zdecydować, jaki siew w danym wypadku powinien być zastosowany.

Korzyści siewu rzędowego.

W wielu gospodarstwach drobnych jeszcze obecnie pokutuje siew ręczny. Ten pierwotny sposób wysiewu powoduje straty, ponieważ dużo ziarna nie wschodzi, gdyż pada obok siebie zbyt blisko i nie znajduje warunków do rozwoju, a ponadto jedno ziarno rosła gęsto, inne znowu rzadko.

Przy siewie ręcznym trzeba poświęcać zboża i na ziarno przepadać i na to, co ma wydać plon. Musi więc tego zboża być więcej.

Siew winien być tak wykonany, aby każde ziarenko znalazło się w najlepszych dla siebie warunkach, na glebie, wyposażonej w pokarmy mineralne, dobrze mechanicznie doprawionej i aby miało niezbędną część przestrzeni dla swego rozwoju.

Te warunki może tylko zapewnić siew siewnikiem rzędowym. Każdy siewnik posiada urządzenie do gęstszej lub rzadszego siewu; również ilość ziarna, jaką potrzeba wziąć ze sobą, wyjeżdżając w pole (aby siewnik nie był zatrzymany w robocie), da się łatwo obliczyć.

Dla gospodarstw drobnych najlepsze są siewniki średniej wielkości na 9 do 13 rzędów, które dwóch robotników bez zmęczenia po polu ciągnąć może. Siewnik rzędowy winien być w każdym Kółku rolniczym dla wypożyczenia, rolnik zaś winien dążyć, by o ile możliwości, posiadać swój własny. Nakład ten zawsze się opłaca: Oszczędność na wysiewie dochodzi do 30 proc., ziarno jest jednakowo głęboko umieszczone, dojrzewa jednakowo i równo. Rola musi być doprawiona, powierzchnia wyrównana, siewnik bowiem wymaga tego, inaczej redlice będą źle pracować na glebie zachwaszonej, źle wybronowanej przed siewem.

Między rzędami można zboże oplewić podczas wzrostu z chwastów, co jest jeszcze jedną przewagą siewu rzędowego. Ziarno z siewu rzędowego jest zawsze lepsze, pełniejsze, okazałsze i lepiej wykształcone. Pośpiech zasiewu jest również jedną z wielu korzyści siewu rzędowego.

Na Pomorzu gniją ziemniaki.

Od kilku tygodni trwają na Pomorzu deszcze. Na nisko położonych polach zaczęły od nadmiaru wilgoci gnąć ziemniaki. Obok kłęski deszczu wystąpiła kłęska robactwa. Niektóre plantacje buraków zostały przez robactwo w 60 procentach zniszczone.

Stany Zjed. już importują pszenicę.

Z powodu nieurodzaju, wywołanego niebywałą suszą, Stany Zjednoczone zmuszone były rozpocząć import pszenicy.

W okresie od 1 lipca do 5 września br. do St. Zjedn. przywieziono około 10 milionów buszli

pszenicy. Licząc w tym samym stosunku całoroczny import tego zboża powinien wynieść około 50 milionów buszli, gdy w r. ub. wynosił 34 miliony.

Szkola Rolnicza Pomorskiej Izby Rolniczej w Brodnicy n. Drwęcą.

Przyjmuje zgłoszenia kandydatów na uczniów do dnia 30 paźdz. r. b. Nauka w szkole trwa przez 2 zimy po 5 mies., t. j. od 3. XI.—30 III. Na okres prac w polu I. IV.—I. XI.—uczniowie pozostają w gospodarstwach swych rodziców lub opiekunów (albo odbywają praktykę), wykonują tamże zadania praktyczne z zakresu uprawy roli i roślin, hodowli, rachunkowości — posługując się przytem wiadomościami, które zdobyli w Szkole Rolniczej podczas miesięcy zimowych. Nad prawidłowością wykonywania tych prac czuwa personel Szkoły przez kilkakrotne dojeżdżanie w tym okresie do gospodarstw uczniów.

Program nauki obejmuje:

Przedmioty fachowe: gleboznawstwo, uprawę roli i roślin, naukę o nawożeniu, uprawę łąk i pastwisk, nasionoznawstwo, ogólną hodowlę, żywienie zwierząt gospodarskich, szczegółową hodowlę bydła, koni, trzody chlewnej (bekony), drobiu, ratanie zwierząt domowych, ogrodnictwo i sadownictwo oraz rachunkowość rolniczą i organizację gospodarstw.

Przedmioty ogólnie kształcące: nauka religii, język polski, nauka o Polsce, rachunki, pomiar gruntów i ogólne wiadomości z nauk przyrodniczych.

Szkola urządza: podczas trwania kursu szereg wycieczek: do okolicznych gospodarstw wzorowych, mleczarni, bekoniarń i innych obiektów przemysłu rolnego lub mającego związek z rolnictwem, podczas których uczniowie otrzymują szczegółowe wyjaśnienia.

W programie nauczania przewidziane są godziny, w których uczniowie samodzielnie (w obecności personelu szkolnego) zaprawiają się do przyszłej pracy społecznej jako to: umiejętność prowadzenia zebrań, pisanie protokołów, zabieranie głosu i rzeczowość dyskusji, wygłaszanie referatów itp. Zajęcia w szkole trwają 5—6 godzin dziennie (wykłady i ćwiczenia); początek zaś i koniec zajęć dostosowany jest do rozkładu jazdy pociągów (w granicach od 8-jej do 14,30). Uczniowie, których pociąg przychodzi wcześniej lub odchodzi później, czas wolny wykorzystywać mogą na odrabianie lekcji w szkole.

Uczniowie korzystają z wszelkich urządzeń szkolnych i pomocy naukowych.

Uczniowie zrzeszeni są w „Kółku Koleżeńskim”, które prowadzi spółdzielnię, ma własną bibliotekę, różnego rodzaju gry ruchome i rozrywki umysłowe, z których mogą korzystać w czasie wolnym od nauki.

Przy Szkole prowadzony jest hufiec przysp. wojskowego, dzięki któremu można uzyskać skrócenie służby wojskowej.

Kandydaci mogą się zgłaszać osobiście bądź w towarzystwie rodziców (opiekunów) — w kancelarii Szkoły (poniedziałki, czwartki w godz. rannych) lub piśmie — składając podanie o przyjęcie do Szkoły.

- Do podania należy dołączyć:
- Życiorys, napisany własnoręcznie, w którym należy podać zajęcia rodziców, obszar gospodarstwa, ilość rodzeństwa, w jakim celu zapisuje się do Szkoły Rolniczej.
 - Metrykę urodzenia na dowód, że ukończył 17 lat życia.
 - Świadectwo szkolne w oryginale (lub odpisie, poświadczonym przez władzę.)
 - Zobowiązanie rodziców co do uiszczenia opłaty za naukę.

Opłaty szkolne wynoszą: wpisowe 2 zł. (dla nowowstępujących) oraz 20 zł za każdy kurs zimowy. Przy dobrych postępach w nauce i sprawowaniu — Szkoła może zwalniać z opłat — mniej zamożnych uczniów.

Uczniowie mogą dojeżdżać codziennie do Szkoły pociągami z powiatu brodnickiego, lubawskiego, działdowskiego, grudziądzkiego; z bliższych okolic na rowerach albo mogą zamieszkać w Brodnicy u krewnych lub prywatnie pod opieką personelu Szkoły.

Przy dojazdach koleją uczniowie korzystają z biletów ulgowych.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej w Brodnicy n. Drw.

ŚWIAT KOBIECY.

Jak się powinno zbierać owoce ?

Przy zbieraniu owoców należy przede wszystkim zwrócić baczną uwagę na sposób i termin zbioru. Te dwa czynniki wpływają niezmiernie na trwałość i smak, na jakość i wartość owocu. Owoc, choć bardzo piękny, lecz w nieodpowiedniej porze zebrany lub obity, wędnie i marszczy się, staje się gąbczasty, a temsamem prędko się psuje i gnije.

Jest u nas powszechną wadą, że zbieramy owoc przedwcześnie, a w dodatku nie po fachowemu.

Pożądane więc jest przypomnienie, choć po krótko, niektórych prawideł co do zbierania owoców w obecnym czasie, gdy nadchodzi pora zbioru jesiennych i późno jesiennych.

Staranna zbiórka owoców w każdej porze powinna być zastosowana, jednak najważniejszą jest w odniesieniu do późnojesiennych i zimowych.

Co do szczegółowego zbioru różnych owoców, to podzielić należy je na ziarnkowe i pestkowe, a pierwsze: na letnie, jesiennie i zimowe. Letnie jabłka zbieramy, gdy dojrzewają. Co do gruszek nie można do wszystkich gatunków tej reguły zastosować, gdyż jedne, zebrane jako dojrzałe, stają się mączyste i bez smaku; jeśli inne zerwiemy za wcześnie robią się wodniste. To samo dzieje się z niektórymi jesiennymi.

Co do jesiennych gruszek, to zebrać je należy z drzewa zawsze na 10 dni przed dojrzewaniem. Zi-

more należy trzymać jak najdłużej na drzewach, do 10, a późnozimowe do 15 października, a czasem i dłużej.

Jabłka jesiennie zbierać należy od września do pierwszych dni października. Jabłka zimowe, zwłaszcza późne, zbierać od 10 października do drugiej połowy tegoż miesiąca.

Z pestkowych owoców nie pora teraz mówić o wiśniach i czereśniach, gdyż czas ich przeszedł, inne pestkowe zbieramy, gdy przy dotknięciu są miękkie. Zrywamy ręką lub przyrządami za ogonki, uważając zwłaszcza przy śliwkach i brzoskwiniach, by nie ścierać barwy.

Chodzić po drzewach i gałęziach można tylko boso. Należy też uważać i przestrzegać następujących warunków: by gałęzi nie łamać, ogonków nie urywać i owocu nie uderzać i nie rzucić nim do kosza, gdyż owoc obity prędko gnije, ale starać się w delikatny sposób owoce układać, najlepiej w łubianki.

Dokonywać zbioru owoców należy w porze suchej.

Mężczyźni wolą blondynki.

Nie tylko na ekranach świata, ale i w życiu codziennym, nawet tu, u nas, w Polsce rozpowszechnione jest zdanie, że „mężczyźni wolą blondynki”.

Część z pośród pań uwierzyła i wierzy tym opowieściom, tleniąc sobie włosy, dążąc do całkowitego „zrobienia” się na blondynkę, aby łatwiej podbiła serca płci brzydkiej.

Posłuchajmy jednak, co o blondynkach mówi amerykański lekarz psychiatra, dr. Hollydey.

Ostatnio dr. Hollydey, stale praktykujący w wielkiej klinice psychiatrycznej w New Yorku, wydał książkę, naukowo traktującą wpływ koloru włosów na charakter człowieka.

Na podstawie własnego długoletniego doświadczenia i prowadzonych przez klinikę psychiatryczną statystyk, dr. Hollydey stwierdza, że wbrew dotychczasowym mniemaniom, blondynki są znacznie niebezpieczniejsze od brunetek.

Blondynki — zdaniem autora — nie zasługują zupełnie na miano jasnowłosych aniołów, pozbawionych temperamentu, zimnych i opanowanych. Spośród zbadanych wypadków morderstw i samobójstw na tle miłosnym, popełnionych — przez kobiety — zgórą 72 procent bohaterkami były blondynki.

Jak z tego wynika, usposobienie blondynek jest bardziej nieopanowane, większość z nich cierpi na historję, są wybuchowe, przytem metody działania ich są mniej wydredne.

Dr. Hollydey, kończąc swoje dzieło, dodaje znamienne uwagi: „Mężczyźni, strzeżcie się blondynek”!

Czas organizować nowe zespoły Przystosowania Rolniczego.

Kilometrowymi krokami zbliża się zima. Natura przyobleka się w nowe szaty. Drzewa, krzewy, pola i łąki, które pokrywała zielona ruń, zaczynają nabierać innych kolorów. Las mieni się od różnorodności kolorów, a drzewa przydrożne zaczynają stopniowo оголаć się z liści. Rozpoczyna się martwa pora roku. Dnie są coraz krótsze, wieczory długie i nieznosne. Tam, gdzie na wsi znajduje się radio w chałupie, jeszcze pół biedy. Koncerty, wykłady i pogadanki urozmaicają długie wieczory. Tego i tamtego gospodarza zajmie też dobra, pożyteczna książka i pismo fachowe. Gorzej jest z młodzieżą, bo naprawdę długie wieczory są dla niej bardzo przykre, tembardziej, jeżeli niema się czem zająć. Dlatego też trzeba się starać, aby czas jesienny i zimowy był należycie wykorzystany. Zeby w tym czasie, kiedy zajęć w gospodarstwie jest coraz mniej, starać się o pogłębienie i rozwinięcie domowych wartości. Sposobów uzupełnienia swoich wiadomości ogólnych i zawodowych jest dużo. Dość tu wspomnieć o radio, książkach i pismach fachowych i t. d. Poza tym najbardziej pedagogicznie na młodzież wpływają różnorodne ćwiczenia, kursy, zebrania organizacyjnej, wieczorki, przedstawienia teatralne itp.

Z kursów, które zasługują na specjalną uwagę w organizacjach młodzieżowych, to kursy przystosowania rolniczego, krótko zwane R. P. Kursy te nie są nieznanne. Jest dużo miejscowości w powiecie, które mogą w tym zakresie poszczycić się bardzo pięknymi wynikami. To też i w tym roku, kiedy następują zamknięcia starych zespołów, kiedy niedługo będzie społeczeństwo rolnicze miało możność na pokazach zapoznać się z pożytecznymi wynikami pracy naszej młodzieży, staje się aktualna sprawa organizowania nowych zespołów. Nie mam zamiaru zachęcać tych miejscowości powiatu, którym zespoły PAR. nie są obce, gdyż tam jestem pewny powstanie conajmniej tyle zespołów, ile było w roku ubiegłym, lecz chciałbym poruszyć te miejscowości, które dotąd udziału w tej pracy nie brały. Miejscowości takich, niestety, jest w naszym powiecie jeszcze dość dużo. W ub. roku zawiązało się w pow. lubawskim 36 zespołów P. R. Z tego jednakże tylko 29 doprowadza swoje prace do końca. A więc 29 zespołów na zgóry 100 wsi w pow. lubawskim — to jednakże jeszcze zawsze bardzo mało. Ciekawym, co robi ta młodzież, która w pracy P. R. udziału nie bierze? Czy czasem nie wykorzystuje wolnych chwil do złych rozmyślań. Czy w braku pożytecznych ćwiczeń młodzież nasza nie idzie na bezdroża? Zdaje się, że tak. Wystarczy przysłuchać się śpiewkom i rozmowom naszej młodzieży. Czyż zabawy — a bójki na nich tego w dostatecznej mierze nie dowodzą? Doszło przecież do tego, że nieomal żadna zabawa nie może się odbyć bez pijatyki i bijatyki. I to nietylko pięściami, lecz i nożami i narzędziami śmierci.

Więc za ten stan rzeczy w większej części ponoszą i rodzice, którzy nie starają się zająć młodzieży czemś wyższym, pożyteczniejszym i wznioślejszym i uniemożliwiają w wielu wypadkach młodzieży branie udziału w pożytecznej i zdrowej pracy. Ile to razy rodzice patrzą krzywym okiem na mło-

dzieńca, który pracuje w P. R.? Ile to razy wprost lekceważą sobie tę pracę i wprost uniemożliwiają ją? Mam wrażenie, że w tym roku nastąpi radykalny zwrot na tym odcinku.

Rodzice — rolnicy nietylko, że nie będą hamować zapалу młodzieży, lecz sami jej w tym dopomogą i do tej pracy zachęcą.

Spodziewam się, że na tegorocznych pokazach P. R., które odbędą się w poszczególnych miejscowościach, w najbliższym czasie weźmie udział nietylko młodzież, lecz i starsze społeczeństwo.

Nowo zawiązujące się zespoły P. R., które powstać mogą przy każdej organizacji młodzieżowej, należy zgłaszać już teraz. Termin zgłoszenia wyznaczono do 20. IX. 1936 r. jednakże i późniejsze zgłoszenia, o ile wpłyną w terminie do 15. X. 36r., będą mogły być uwzględnione.

Zgłoszenia z terenu pow. lubawskiego należy uskutecznić do Dyrekcji Szkoły Rolniczej w Brodnicy. Zespół winien liczyć conajmniej 9 osób na I stopniu, 5 osób na II stopniu, i 3 osoby na III stopniu. Tematy konkursowe są następujące: Dla stopnia I.

uprawa buraka pastewnego, ziemniaka, brukwi, marchwi pastewnej lub zboża, sianego w szerokie rzędy — na 250 m²; uprawa kapusty, kukurydzy, soi, lnu lub fasoli na 100 m². Na stopniu pierwszym obowiązuje jeden temat według wyboru zespołu.

Dla stopnia II.

- dwie rośliny z pośród wymienionych poprzednio, przyczem conajmniej jedna roślina musi należeć do okopowych,
- Ogródek warzywny na 100 m² składający się z 4 — 5 warzyw (np. cebula, fasola, ogórki, buraczki, pomidory itp.).
- Ogórek pastewny na 100 m², złożony z 4 — 5 roślin (jak buraki, bobik, koński ząb, żywakost, słonecznik, kapusta pastewna itp.).
- Wychów prosięcia, cielęcia, owcy, kur, gęsi (jeden temat hodowlany).

Dla stopnia III.

Obowiązują dwa tematy: hodowlany i roślinny. Bliższych wyjaśnień udzielają w razie potrzeby właściwe szkoły rolnicze lub instruktorzy T. R. P.

Polska sprzedaje płótno lniane do Ameryki.

Fabryki spółki akc. Zakładów Zyrardowskich otrzymały ostatnio szereg zamówień z zagranicy. M. in. przyszło także zamówienie na dostawę polskich płócien lnianych dla amerykańskich domów handlowych. Wartość tego zamówienia wynosi około 250.000 zł.

Jest to zamówienie próbne, albowiem o ile towary okażą się odpowiednie, wówczas przedstawiciele wielkich firm amerykańskich mają zamiar nadesłać dalsze zamówienia na różne wyroby zyrardowskie.

Rolnicy, pamiętajcie o 31 października!

Pomimo specjalnej propagandy i wielokrotnych publikacji rolnicy naogół nie zdają sobie sprawy z dobrodziejstw układów konwersyjnych w dziedzinie zadłużenia krótkoterminowego w bankach, komunalnych kasach oszczędności, spółdzielniach kredytowych i gminnych kasach oszczędnościowo-pożyczkowych ani też nie orientują się co do ustawowego obowiązku konwersji i rygorów, z tym obowiązkiem związanych. Z tego powodu alega nieporządanej zwłoce uporządkowanie krótkoterminowego zadłużenia rolniczego w instytucjach kredytu zorganizowanego.

Dlatego przypominamy, że ostateczny termin zawierania układów konwersyjnych mija z dniem 31 października 1936.

Niezawarcie w tym terminie i stwierdzenie faktu uchylenia się od zawarcia układu pociąga za sobą natychmiastowe pozabawienie rolnika dobrodziejstw rozterminowania długu i obniżenia procentów.

I drobni rolnicy będą mogli produkować kwalifikowane nasiona.

Nasiona zbożowe kwalifikowane produkowała dotąd prawie wyłącznie wielka własność. Lubelska Izba rolnicza podjęła obecnie zabiegi, by i drobni rolnicy zaczęli produkcję tych nasion. Powołano do życia komisję kwalifikacyjną zbóż w Iłonie Izby. Komisja ta będzie kwalifikować nasiona, odpowiednie do siewu i postara się o wprowadzenie nasion kwalifikowanych do jak największej ilości gospodarstw małorolnych.

O nowe odmiany roślin rolniczych.

Międzynarodowa Komisja rolnicza ustaliła program prac międzynarodowego Kongresu rolniczego, który się odbędzie w roku przyszłym w Hadze. M. in. w obradach tego Kongresu będzie omówiona sprawa podjęcia prac nad wychowaniem odmian roślin rolniczych o skróconym okresie rozwoju, a następnie sprawa przetwarzania niektórych surowców rolniczych na sztuczną wełnę, bawełnę itd.

Nowy gatunek zboża.

Od 60 lat, bo od roku 1875, robiono w Niemczech wysiłki, ażeby wyhodować krzyżówkę z pszenicy i żyta. Wysiłki te uwieńczone zostały już przed kilkunastu laty pomyślnym wynikiem. Według ostatnich doniesień tegoroczny zbiór nowego gatunku zboża, któryby można nazwać „pszenicą-żytem”, wykazał, że krzyżówka doskonale się udała, że dziedziczność nowego ziarna jest już pewna. W najbliższych latach można więc będzie uprawiać ten nowy gatunek zboża we większych rozmiarach. Do uprawy wchodzić będą w grę ziemie lżejsze.

Pierwsza fabryka olejów eterycznych.

Tymi dniami rozpoczęto w Worochcie (w Małopolsce) budowę pierwszej fabryki olejów eterycznych i ekstraktów świeżych według najnowszych wymogów techniki. Umożliwi to produkcję na dużą skalę.

Posługaczka najlepiej płatna, która leci do pracy samolotem.

Pięć lat temu w Cameron Bay nad jeziorem Wielkiego Niedźwiedzia w Kanadzie, na północ od koła podbiegunowego, mieszkało tylko kilku białych. Obecnie widnieją tam wygodne domki, a między nimi kościoł. Założono też sklepy, bank i restaurację. Tam, gdzie mieszkali tylko sami mężczyźni, żyją dzisiaj kobiety i dzieci.

Wszystko to należy zawdzięczać samolotom. Regularnie przylatuje z Edmonton, odległego o 1500 km od Cameron Bay, samolot. Przywozi mleko, masło, jaja i owoce. Ryby i jarzyny mają mieszkańcy na miejscu. Panie z Cameron Bay, nie mogąc wybrać eleganckiego kapelusza w swych magazynach, wsiadają do samolotu i udają się do Edmonton, jakby to był tramwaj. Używanie samolotu stało się dla nich rzeczą najzwyczajszą w świecie.

Najbardziej oryginalną z tych pasażerek powietrznych jest 17-letnia May Rice, z zawodu posługaczka. Dwa razy w tygodniu siada ona do samolotu ze szczotkami, mydłem i proszkami do czyszczenia naczyń i wylatuje do pół zlotodajnych w prowincji Saskatchewan, ażeby u tamtejszych górników porobić porządki. Jest to chyba najlepiej opłacana posługaczka na kuli ziemskiej. Płacą ją zresztą dosłownie złotem!

Wychowanie dzieci.

Dzieciom należy plombować zęby.

Matki zastanawiają się nad tem, czy zepsute mleczne zęby u ich dzieci należy leczyć i plombować, czy też lepiej usunąć je, wzgl. wogóle czekać, aż same... wypadną.

Otóż zapatrywanie takie jest zasadniczo błędne. Przedwczesne usunięcie zęba mlecznego wywołać może poważne zaburzenia we wzroście zębów stałych. Jakże często widzimy osoby dorosłe ze źle wyrośniętymi zębami stałymi, zwłaszcza przedczo-



Znana łyżwiarka Sonia Henie rozpoczęła karierę filmową.

nowymi lub też kłami. Są to wszystkie skutki przedwczesnego usunięcia odnośnych zębów mlecznych. Zęby mleczne pozostać muszą tak długo, aż same wypadną, ustępując miejsca zębom stałym. Moment ten jest przez naturę odpowiednio przystosowany. Jeżeli natomiast usuniemy zęby mleczne przedwcześnie, wówczas w sposobie wzrostu odnośnych zębów stałych wystąpić mogą za-

burzenia w postaci nieodpowiedniego ustawienia zębów stałych, a nawet nieprawidłowego rozwoju łuku szczękowego.

Poza tym każda matka powinna wiedzieć o tym, że zęby mleczne, podobnie, jak i zęby stałe, wskutek próchnicy i towarzyszącym jej procesom rozkładowym stać się mogą punktem wyjścia miejscowych zakażeń, bynajmniej nieobojętnych dla zdrowia. Dlatego w każdym przypadku zepsucia się zęba mlecznego należy niezwłocznie pójść z dzieckiem do dentysty. Ząb mleczny musi być leczony i plombowany tak samo, jak ząb stały.

Przepisy gospodarskie.

Zapiekana kapusta z pomidorami i grzybkami.

Główkę kapusty poszatkować i na 1 godzinę posoloną na stronę odstawić. Pieprzniki, borówki bądź też rydze oczyścić, szybko wymyć, w wodzie osolonej z cebulą miękko ugotować. Pomidory sparzyć, aby łatwo można było skórkę ściągnąć. Ogniotrwałą formę wysmarować masłem lub obłożyć kawałkami słoniny, na to nałożyć warstwę białej kapusty, pomiędzy nią kilka kostek słoniny, potem następuje warstwa grzybków, znów kilka kostek słoniny i obciążone ze skórki plasterki pomidorów, które pokryć pieprzem, solą, kilku kawałkami cebuli i słoniny, pokryć warstwą kapusty, którą posmarować masłem i tartym serem twardym (zamiast ostatniego można wziąć mleka, rozbitego z 1 żółtkiem i trochę maki), odpiec w ciepłym piecu na złoty kolor.

Rizotto z grzybkami.

Ryż ugotować na sypko w rosale lub wodzie z masłem, przyczem uważać należy, aby brać zawsze na filiżankę ryżu dwie i pół filiżanki płynu. Gdy gotowy, miesza się go ostrożnie z osobno udużonymi grzybkami.

Zupa szczawiowa.

Zupę szczawiową przyrządza się w ten sposób: Obrany z ogonków szczaw, uprzednio do czysta oplukany, posiekać, przysmarzyć na maśle, a potem rozpuścić gotującą wodą lub rosółem. Na litr zupy, biorąc pół kwatarki śmietany z mąką, rozprowadzić, zaprawić i zagotować.

Podaje się z grzankami i siekanym jajkiem na twardo lub z kartoflami.

Jest to zupa bardzo zdrowa, bo niszczy kwasy urynowe, we krwi się znajdujące, więc jest lekarstwem przeciw bólowi reumatycznemu.